Nr. 65. Poniedziałek 20. Marca 1854. Rok Gazecie 44.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Anglia. — Francya. — Dania. — Rosya. — Księztwa Naddunajskie. — Turcya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

Lwów, 17. marca. Podajemy do wiadomości czytelników, że według nadesłanych w pierwszej połowie bieżącego miesiąca raportów, wydarzyły się jeszcze w Rozubowicach w obwodzie Przemyskim dwa przypadki zarazy na bydło, gdzie jednak wnosząc z symptomatów choroby można niebawem się spodziewać jej zupełnego zgaśnięcia. Prócz tego istnieje zaraza jeszcze w Bobrownikach Małych w obwodzie Tarnowskim gdzie według ostatnich raportów pozostała jeszcze jedna sztuka w stanie choroby.

Z zestawienia odnośnych dat numerycznych pokazuje się, że wspomniona zaraza na bydło podczas ostatniego wybuchu w tym kraju koronnym w 7 obwodach i 31 miejscach liczących 10.413 sztuk bydła dotknęła w ogóle 1499 sztuk, z których 346 sztuk wyzdrowiało, 1101 odeszło, 51 zabito, a jedna sztuka pozostała w stanie choroby.

Czerniowce, 27. lutego. Wysokie ministeryum handlu potwierdziło dekretem z d. 18. lutego 1854 l. 4133 przedsięwzięty ze strony izby handlowej i przemysłowej w Czerniowcach na rok 1854 wybór tutejszego aptekarza Wilhelma *Alth* prezydentem, a spedytora Marka *Zucker* wiceprezydentem.

(Wiadomości z krajów koronnych.)

Tryest, 14. marca. Za przybyciem paropływu z Grecyi rozeszła się tutaj pogłoska o zajęciu Janiny przez insurgentów. „*Tr. Ztg.*" utrzymuje, że wiadomość ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia. *(Abbld. W. Z.)*

Anglia.

(Przegląd floty baltyckiej. — Proklamacya królewska.)

Londyn, 11. marca. Jej Mość Królowa przybyła szczęśliwie do Osborne. Odbywszy podróż ze stolicy aż do portu Portsmouth osobnym pociągiem kolei żelaznej w dziewięciu kwadransach, udała się z księciem Albertem, z młodymi książętami i księżniczkami na pokład stojącego już w pogotowiu parowego yachtu „Fairy" i odpłynęła na stanowisko floty, która między Portsmouth, a wyspą Wight uszykowana była w dwóch liniach. Drugi yacht królewski „Black Eagle" miał na swym pokładzie liczne grono dam i mężczyzn, między tymi ambasadora francuskiego. Morze nie było zupełnie spokojne, a drobny ale gęsty deszcz niedozwalał stać wygodnie pod gołem niebem. Liczne statki, yachty i okręciki, które jeszcze przedwczoraj pokrywały powierzchnię morza pod Spithead, pozostały dlatego w porcie; bałwany morskie były tak groźne, że niewielu miało ochotę puszczać się na morze w małych statkach, jakkolwiek wielką była ich ciekawość słyszeć z bliska salwy królewskie. Oprócz okrzyków marynarzy i huku dział nie było co słyszeć, a tem mniej co widzieć, bo mgła i dym prochu zasłaniały zupełnie flotę. Stary admiralski okręt portowy „Victory", na którym poległ Nelson, sygnalizował wypłynięcie yachtu królewskiego, który zbliżając się do floty powitany został 21 wystrzałami z dział najcięższego kalibru każdego okrętu; majtkowie napełniali powietrze swemi okrzykami; z masztów powiewały bandery; yacht królewski niezatrzymał się nigdzie, lecz przemknął szybko śród pary i dymu do Osborne, zkąd dziś, jeżeli pogoda będzie pomyślniejsza, może przybędzie na ostatnie pożegnanie. Sir Charles Napier nie był obecny, gdy królowa lustrowała flotę, ale zajęty był uporządkowaniem swych spraw domowych, co dało powód do rozmaitych pogłosek. Około wieczora miał Portsmouth o kilka tysięcy gości mniej, którzy oczekiwali wspaniałego widoku, ale się zawiedli. Jeżeli w ostatniej chwili nienadejdzie rozkaz odwołujący, to pierwsza dywizya dziś popołudniu odpłynie. Czyli Sir Charles Napier odpłynie na okręcie „Wellington" lub banderę swą tymczasowo zatknie na okręcie „St. Jean d'Acre", o tem jeszcze potąd niema nic pewnego.

W urzędowej gazecie jest dziś królewska proklamacya, przypominająca ustawę wydaną za rządów Jerzego III., że budowanie, uzbrajanie itd. okrętów dla partyi przeciwnej, pod ciężkiemi karami jest zakazane. Okręta więc i maszyny zamówione oddawna od rządu rosyjskiego w warsztatach angielskich nie mogą już być wykończone, a przynajmniej niewolno ich wydawać. *(Abbld. W. Z.)*

(Pokoje u Jej Mości Królowej. — „Times" o konwencyi między Turcyą, Anglią i Francyą.)

Londyn, 9. marca. U Jej Mości Królowej były wczoraj drugie pokoje w pałacu St. James, a to bardzo liczne, na których kilka set osób przedstawiono. Sir Charles Napier i lord Raglan mieli zaszczyt przedstawić Królowej wielu oficerów; pierwszy z nich otrzymał podczas pokojów poselstwo od Sir J. Graham, i dlatego oddalił się czemprędzej i odjechał do gmachu admiralicyi. W kilka minut później odeszła telegraficzna depesza do Portsmouth, ażeby flota była gotowa „do rozwinięcia żaglów". Co było przyczyną tego rozkazu, to jeszcze tajemnicą; jednak wczoraj wieczór doniesiono z Portsmouth, że ten rozkaz był sygnalizowany przez banderowy okręt portowego admirała zaraz po odebraniu admiralicyjnej depeszy od floty, która pod Spithead jest rozstawiona, i ztąd wnoszą, że ona jeszcze przed niedzielą pójdzie pod żagle; zwłaszcza że po pierwszym sygnale zaraz drugi nastąpił, „ażeby flota każdej chwili była gotowa do wypłynięcia". Przeznaczoną do pochodu artyleryę lustrował dzisiaj rano książę Albert, książę Cambridge i lord Raglan w Wolwich. — Admiralicya zawiadomiła ajenta Lloydy, że rząd potrzebuje jeszcze ośm okrętów dla transportu wojska i koni do Malty, i że te okręta tymczasowie na 4 miesiące najęte będą.

„*Times*" mówi: „Konwencya między Turcyą, tudzież rządami Anglii i Francyi tyczy się, jak sądzimy, wyłącznie przyszłych operacyi wojennych, i ma tylko zamiar starać się o przyjęcie i rozstawienie angielskiego i francuskiego wojska w Turcyi. Jest-to więc tylko konwencya wojskowa, a że niema nic spólnego z politycznemi kwestyami w tej walce, dlatego ogranicza się tylko na obydwa mocarstwa morskie, które już floty i armie na widownię wojny posłały. Jest jednak rzeczą nader ważną zawrzeć jak najprędzej traktat, ażeby ograniczyć prawdziwe zamiary wojny, zapewnić chrześciańskie ludy Turcyi o naszej połączonej protekcyi, i postanowić środki od osięgnięcia spólnych zamiarów.

Na bankiecie, który wyprawił klub reformy na cześć Sir Charles Napiera, odpowiedział on na toast, który lord Palmerston spełnił za jego zdrowie, jak następuje:

„Nie mogę powiedzieć, że my znajdujemy się w wojnie, bo jeszcze śród pokoju jesteśmy (śmiech), ale sądzę, żeśmy zbliżyli się do wojny, bo gdy ja stanę raz na morzu bałtyckiem, będę zapewne miał sposobność wypowiedzieć wojnę. (Rzęsiste oklaski i brawo). Możemy się spodziewać pomyślnego skutku, gdyż Anglia nigdy jeszcze nie uzbroiła piękniejszej floty; ja nie sądzę, ażeby naszym okrętom można jakikolwiek błąd w ich budowie zarzucić. Prawda, że co do oficerów, nie tak się mają rzeczy, jak być powinny, ale to się wkrótce załatwi. Nie mamy wprawdzie tyle okrętów jak Rosyanie, ale sądzę, że za pomocą śruby będziemy w stanie uderzyć na

przeważną siłę, a potem każdy marynarz będzie pamiętać hasło lorda Nelson: Anglia spodziewa się, że każdy będzie czynić swoję powinność". (Długie oklaski). *(Abdb. W. Z.)*

Francya.

(Posiedzenie ciała prawodawczego.)

Na posiedzeniu prawodawczego ciała dnia 8. wzięto pod obrady projekt do ustawy od względem prawa własności wdów i dzieci autorów, kompozytorów muzycznych i artystów. Radzcy stanu *Rouher* i *Flandin* zastępowali rząd podczas dyskusyi. Prezydent komisyi *Monnier de Sizeranne* żądał przyjęcia projektu do ustawy z tem oraz życzeniem, ażeby rząd prędko uzupełnił swe dzieło. *Granier de Cassagnac* mówił przeciw projektowi. Utrzymywał, że utwory umysłu niestanowią własności, a choćby to przypuścić chciano, tedy tylko o tyle, o ile uzyskały wartość materyalną, bo moralna wartość umysłowego produktu, którą dobrze należy rozróżnić, jest własnością społeczeństwa. Zabezpieczmy obie wartości pozwalając każdemu księgarzowi, dyrektorowi teatru, rytownikowi reprodukcyę książki, dramatu albo obrazu za pojedyńczem wynagrodzeniem. Co się tyczy wdów i dzieci, tedy powszechne prawo już zaspokaja ich pretensye. *Delalain* bronił prawa literackiej własności i żądał przyjęcia, bo ustawa jest dobrodziejstwem i pierwszym krokiem do urzeczywistnienia wielkiej, jeszcze niezałatwionej kwestyi. Poczem przyjęto pierwszy artykuł, który wdowom i dzieciom autorów, kompozytorów muzycznych i artystów zabezpiecza zyski umysłowego dzieła przez trzydzieści lat po śmierci autora, albo po zgaśnięciu praw wdowy. Na ten projekt do ustawy zgodzono się większością głosów.

Według miesięcznego wykazu banku pomnożył się zasób metalu (teraz 291$^{1}/_{4}$ mil.) o 11$^{1}/_{2}$, a bieżące rachunki skarbu o 4$^{1}/_{2}$ mil., dyskonto zaś zmniejszyło się o 29$^{1}/_{3}$, a obieg banknotów (598$^{1}/_{2}$ mil.) o 25 milionów. *(W. Z.)*

(Dekret cesarski. — Sprawozdanie ministra finansów.)

Paryż, 10. marca. *Moniteur* ogłasza ces. dekret upoważniający ministra finansów do rozpisania subskrypcyi na emisye 4$^{1}/_{2}$ i 3% rent w takiej ilości, ażeby uzbierać kapitał 250 milionów. Renty 4$^{1}/_{2}$ procentowe wydane będą po kursie 92.50 z poborem procentów od 22. b. m., a 3-procentowe w kursie 65.25 z poborem procentów od 22. grudnia 1853. Dotacya kasy amortyzacyjnej pomnożona będzie od 1. stycznia 1855 o sumę wyrównywającą setnej części nominalnego kapitału rent puszczonych w obieg.

W przeprowadzeniu tego dekretu otwiera się na mocy uchwały ministra finansów subskrypcya z dniem 14. b. m., a zamknięta będzie 25. b. m. wieczór. Subskrybenci mogą według upodobania subskrybować albo na 4$^{1}/_{2}$, albo na 3-procentowe renty, jednak nieprzyjmują się subskrypcye mniejsze jak na 10 fr. rent. Gdyby subskrypcye przewyższyły sumę 250 milionów, wtedy nastąpi stosunkowa redukcya, która się jednak niebędzie rozciągać na renty 50 fr.

Z odnośnego sprawozdania ministra finansów podajemy następujący ustęp:

Odezwa do wszystkich leży w charakterze i istocie rządu Waszej Cesarskiej Mości. Oprócz tego jest sposób zaciągnięcia tej pożyczki jeszcze z innego szczególnego względu bardzo stósowny. Od niejakiego czasu przyczyniły się rozmaite przyczyny do zniżenia wartości rent francuskich. Drożyzna zywności osłabiła wzrost publicznego majątku, trudności zawikłań oryentalnych wywołałyby niespokojność, a może nawet spekulacya, przewidując potrzeby skarbu państwa i w oczekiwaniu środków do ich zaspokojenia, przyczyniła się do zniżenia kursów. Wszystkie te okoliczności podają państwu sposobność wydawać renty w kursie bardzo korzystnym dla subskrybentów. Jestto także ważny powód, by całą publiczność przypuścić do subskrypcyi. Jeżeli skarb państwa ma ponosić ofiary, tedy uczyni to chętnie, ponieważ te ofiary wszystkim przyniosą korzyść. Jeżeli Wasza Cesarska Mość przyzwolisz zasadę tej powszechnej subskrypcyi, tedy proszę o pozwolenie przedłożenia Waszej Cesarskiej Mości szczegółów do przeprowadzenia tego planu. *(A. B. W. Z.)*

Dania.

(Depesza telegraficzna.)

Kopenhaga, 14. marca. Wymierzony przeciw ministeryum adres nieufności przyjęto w izbie pierwszej na pierwszej obradzie większością 38 głosów przeciw 6, a w izbie drugiej na ostatniej obradzie większością 77 głosów przeciw 3. *(L. k. a.)*

Rosya.

(Reskrypt cesarski do ministra finansów.)

Petersburg, 5. marca. Reskrypt cesarski z dnia 17. lutego do ministra finansów upoważnia go rozpocząć natychmiast emisyę seryi XXVII i XXVIII nowo-kreowanych cesarskich biletów skarbowych po 3 miliony rubli z prowizyą od 1. marca r. b. *(W. Z.)*

(Ogłoszenie stanu wojennego.)

Journal de St. Petersbourg z dnia 9. marca zawiera następujące urzędowe doniesienie: Ukazem Cesarza Jego Mości z dnia 5. marca, wydanym do dyrygującego senatu, ogłoszono z przyczyny teraźniejszych stosunków w stanie wojennym gubernie: Petersburgską, Estońską, Liwońską, Archangielską, królestwo Polskie, tudzież gubernie Kurlandzką, Kowieńską, Wileńską, Grodzieńską, Wołyńską i Podolską. Gubernię Petersburgską oddano pod rozkazy Jego Cesarzew. Mości Wielkiego Księcia-Następcy tronu, naczelnego wodza korpusu gwardyi i grenadyerów; następnie gubernię Estońską, pod rozkazy jenerała Berg, wodza rozłożonego w niej wojska; gubernię Liwońską pod rozkazy jenerała księcia Italińskiego, hrabię Suwarow-Ryminskiego, wojskowego gubernatora Rygi i jenerał-gubernatora Liwonii, Estonii i Kurlandyi, gubernię Archangielską pod rozkazy wice-admirała Boyle, wojskowego gubernatora w Archangiel. Królestwo Polskie tudzież gubernie: Kurlandzką, Kowieńską, Wileńską, Grodzieńską, Wołyńską i Podolską, równie jak prowincyę Bessarabii i część gubernii Chersońskiej na prawym brzegu Bugu, które już ukazem Cesarza z dnia 1. grudnia 1853 są ogłoszone w stanie wojennym, oddano pod rozkazy Marszałka księcia Warszawskiego, Paszkiewicza hrabi Erywańskiego, naczelnego wodza czynnej armii, z następującemi bliższemi postanowieniami: 1) Gubernia Podolska, leżąca na prawym brzegu Bugu, część gubernii Chersońskiej i prowincya Bessarabii będą oddane oraz pod rozkazy jenerała księcia Gorczakowa, naczelnika 3., 4. i 5. korpusu piechoty. 2) Królestwo Polskie tudzież gubernie: Kurlandzka, Kowieńska, Wileńska i Grodzieńska, będą oddane w niebytności marszałka księcia Warszawskiego, pod rozkazy jenerała hrabi Rüdigera, naczelnika pierwszego i drugiego korpusu piechoty. 3) Naczelnik wojska rozłożonego w gubernii Kurlandzkiej, będzie mieć przez cały przeciąg stanu wojennego, prawa komendanta korpusu, pod bezpośrednią władzą Marszałka księcia Warszawskiego, a w jego niebytności pod władzą jenerała hrabi Rüdigera. 4) Jenerał Baron Osten-Sacken I. zatrzyma prawa komendanta wojny, które są mu poruczone ukazem z dnia 1. grudnia 1853 dla Bessarabii i części gubernii Chersońskiej na prawym brzegu Bugu, pozostając pod bezpośrednią władzą komendanta 3., 4. i 5. korpusu piechoty.

Drugim ukazem Cesarza Jego Mości z dnia 28. lutego, wydanym do dyrygującego senatu, są ogłoszone gubernia Jekatarynosławska, równie jak miasto i przyległości Taganrogu, ze względu na teraźniejsze stosunki, w stanie wojennym i postawione pod rozkazy jenerała kawaleryi, Khomutowa, zastępcy Atamana dońskich kozaków. *(Zeit.)*

(Polityka Rosyi w kwestyi wschodniej. *)

W chwili, w której kwestya wschodnia coraz bardziej się wikła przez wpłynięcie flot Anglii i Francyi na morze Czarne i przez przerwanie naszych stosunków dyplomatycznych z jednym i drugim z tych rządów, jest rzeczą bardzo naturalną, że każda ze stron główne w tej sprawie interesowanych, usiłuje zrzucić z siebie ciężar odpowiedzialności, jaką pociągną za sobą możliwe tej trudnej kwestyi konsekwencye. Sumienie gabinetów niepokoi się, i cofa słusznie na myśl o powszechnej wojnie, któraby zniweczyła dobrodziejstwa długiego pokoju, i na nowe wydała niebezpieczeństwa społeczność, która po ostatnich wstrząśnieniach tylko co ochłonęła. Wiele robionych było usiłowań i wiele jeszcze robi się ich codzień, aby przypisać Rosyi przyczynę obecnego przesilenia i zwalić na nią zarzut klęsk, jakie ztąd wyniknąć mogą. Rzut oka wstecz na pobudkę i rozmaite przesilenia tego fazy wskazać zdoła, że jeżeli przesilenie to przybrało tak zastraszające zamiary, to nie Rosyę o to obwiniać należy.

Daleką jest od nas myśl i chęć podania w wątpliwość, jakoby nie tchnęły pokojem uczucia tych mocarstw, które przeciwko nam postawę tak bliską nieprzyjaźni przybrały. Chciały one bez wątpienia pokoju, tak jak i my pragnęliśmy go także. Ale uprzedzenie, niedowierzanie, niesłuszne ocenienie politycznych naszych widoków względem państwa Otomańskiego, które od samego początku kierowały ich polityką, musiały koniecznie doprowadzić mocarstwa te do następstw, które imże samym wstręt czyniły. Nasze i ich położenie zfałszywało się od początku:

1) Przez stanowisko, z jakiego sie na tę kwestyę zapatrywały;
2) Przez środki, które przyjęły do jej rozwiązania.

Kilka słów wystarczy na przypomnienie, jaka była pierwotna przyczyna sporu naszego z Portą.

Od dawna wszystkie działania rządu tureckiego równie względem nas jak względem kościoła prawosławnego w Turcyi nacechowane były widocznem nieprzyjaźni piętnem. Znajome są sympatye i stosunki duchowne, jakie tożsamość wyznania i plemienia zrodziła od niepamiętnych czasów między Rosyą a większością chrześciańskich poddanych Sułtana. Posiadamy przezto w Turcyi wpływ moralny, którego się zapierać niechcemy. Jest-to fakt, któregośmy nie stworzyli wcale. Stał się on dziełem czasu i miejsca. Niezależnie od traktatów, wynikł z konieczności rzeczy samej. Ztąd-te nieufność, jaką natchnął rządowi tureckiemu. Ztąd-to chęć tegoż rządu, aby osłabić kościół wschodni, z obawy związków łączących go z Rosyą; ztąd usiłowania, aby go trzymać w stanie niższości, względnie do innych wyznań chrześciańskich, i kosztem jego sprzyjać postępom ich propagandy. Zbyt długoby nas zajęło wyliczenie tu szczegółowe wszystkich dowodów tego systematu, wszystkich jawnych lub ubocznych ciosów, które rząd turecki w ostatnich latach przeciwko wyznawanemu przez nas obrządkowi wymierzył. Wmieszywanie się bezpośrednie do jego spraw wewnętrznych i pogwałcenie jego statutów, pod pozorem zaprowadzenia reform w zarządzie kościelnym; ciągłe bezprawia w wyborze patryarchów; zarody niezgód zasiewane umyślnie w duchownych stosunkach plemienia greckiego z plemie-

*) Zakomunikowano 18. lutego b. r. posłom i ajentom dyplomatycznym Jego Cesarskiej Mości w obcych krajach.

niem słowiańskiem; wszelkiego rodzaju przeszkody stawiane rozwinięciu kościołów bułgarskich i bośniackich, oświeceniu duchowieństwa krajowego, religijnemu ukształceniu ludności; zakaz w tym celu języka narodowego w sprawowaniu obrządków; zakaz albo cząstkowe niszczenie ksiąg świętych, które grecko-słowiańskie duchowieństwo na swój użytek z Rosyi sprowadza, a zkąd innąd sprowadzać nie może; to wzbronienie odmurowania walącego się drewnianego kościoła, tam znowu oddanie Łacinnikom z ujmą Greków jedynej cerkwi, jaka się znajdowała; słowem, tysiące jest faktów, które z osobna brane względną tylko mają wagę, ale które ujęte razem ukazują nam dostatecznie stałą, i od lat wielu zadecydowaną chęć rządu tureckiego, przyczynienia się do wzrostu innych wyznań, a zmniejszenia wraz z potęgą naszego wyznania i liczby tych, których tenże rząd za stronników Rosyi uważa.

Nie mówimy tu o czynach jeszcze daleko więcej krzyczących, niżeli to skryte prześladowanie, o rzeziach w Aleppie, o okrucieństwach, świętokradztwach, przymusowych nawracaniach na Islamizm w Albanii, Bulgarii, Bośnii, Hercegowinie i Czarnogórzu. Wszystko to powszechniej jest znanem.

Te-to fakta, tak pognębiające, choć były przedmiotem ciągłych naszych przedstawień, uwieńczone w ostatku krzywdą wyrządzoną Grekom w sprawie miejsc świętkich, i otwartem naruszeniem firmanu, mającego przywrócić równość między nimi a kościołem łacińskim, przez postępowanie najobraźliwsze dla cesarskiego gabinetu i dla samego Cesarza, spowodowały, jak wiadomo, wysłanie księcia Menżykowa do Carogrodu.

Łatwo pojąć, że odtąd czyste i proste załatwienie sprawy o miejsca święte, za pośrednictwem nowego firmanu, równie nie trwałego jak był ostatni, nie mogło wystarczać krzywdzie naszej; że nam potrzeba było wyraźniejszej rękojmi na przyszłość, mającej zarazem posłużyć jako zadośćuczynienie za tę osobistą obrazę, jaką Cesarz miał do zarzucenia Sułtanowi.

Utrzymywano, żeśmy po skończeniu układu nagle i później wystąpili z żądaniem tej rękojmi, jako z pretensyą całkiem nową. Pierwsze noty przez księcia Menżykowa przedstawione, wykazują bez żadnej wątpliwości, że od samego początku jego poselstwa, oba te żądania były razem i jednocześnie uczynione.

Kiedy po pewnym przeciągu czasu spadnie zasłona podejźrzeń i pełnych uprzedzenia wyobrażeń, które zbyt często zmieniają naturę intencyi Rosyi w tem wszystkiem co się tyczy Turcyi, każdy przyzna, że tekst tej rękojmi nie obejmował nic nowego, nic niezwykłego, nic, coby bezpieczeństwu Sułtana zagrażać mogło. Gruntowała się ona na traktatach, przez które rząd turecki przyrzekł nam już opiekować się w swojem państwie religią i jej kościołami. Zobowiązać się zaś do opieki nad religią i jej kościołami, a zastrzedz sobie prawo naruszania dowolnie przywilejów i swobód, które są podstawą jej istnienia, nie sążto dwie rzeczy zupełnie sprzeczne i przeciwne? Jakąż polityczną wartość mieć mogło tak pojęte zobowiązanie? Nalegając o utrzymanie przywilejów, zapewnionych wyznaniu greckiemu wiekowem posiadaniem *(ab antiquo)*, nie żądaliśmy nic innego nad to, co obejmuje w sobie traktat Kajnardżyjski, i te które go potwierdziły, a zatem nic przeciwnego niezależności Sułtana, jeżeli tych traktatów nikt za przeciwne tejże niezależności nieuważał. Dla Greków nieżądaliśmy żadnych nowych korzyści nad bezpieczniejsze posiadanie tych, jakie już posiadali; dla siebie, mianowicie, żadnych innych praw nad te, które nam służyły zawsze, to jest okazywania im czynnej naszej opieki. Oznaczając wyraźnie, że Grecy używali zawsze i dalej używać będą religijnych przywilejów swoich, *pod tarczą władcy swego Sułtana*, dostatecznie określiliśmy tej opieki naszej charakter. W tem wszystkiem nie było nic tak oburzającego. Było-to jedyne zadość-uczynienie, jakiego żądaliśmy w zamian za brak należnego względu jak nam okazano.

Zamiast tedy wejźrzeć na tę żądaną przez nas rękojmię z prawdziwego stanowiska, powiększono bez miary znaczenie jej i konsekwencye. Szukano w niej bez żadnego powodu skrytej myśli politycznego protektoratu, który egzystuje tylko w imaginacyi, chyba że się komu koniecznie podoba tak nazwać ów wpływ, którýśmy po wszystkie czasy wywierali w Turcyi na rzecz naszych współwyznawców. Nie bacząc więc na te anteriora, na położenie Cesarza, na Jego obowiązki względem podległych mu ludów i wiary, którą wyznaje, na wyjątkową całkiem naturę muzułmańskiego rządu, któremu prawa i zwyczaje Islamizmu czynią trudnem, a prawie niepodobnem zastosowanie się w całej ścisłości do zasad prawa publicznego między chrześciańskiemi narodami przyznanych, zrobiono z wszechwładztwa Sułtana jakąś bezwarunkową i niezłomną teoryę, i uznano przeciwnym tej czystej abstrakcyi wszelki układ, jakimby się Sułtan względem obcego jakiego rządu co do religii i kościoła zobowiązał. Było-to podkopywanie z gruntu Kajnardżyjskiego traktatu, który właśnie podobne zobowiązanie obejmuje. Była-to widoczna chęć zmuszania nas, abyśmy własnemi rękami rozdarli wszystkie nasze dawniejsze tranzakcye; abyśmy chcąc niechcąc odstąpili od całego porządku rzeczy, uświęconego przez przeszłość i zdobytego kosztem krwi ruskiej. Przewidzieliśmy już wtedy, że jeżeli kwestya ta do takiego przyjdzie wyrażenia i na takiej oprze się osnowie, spokojne jej rozwiązanie czy prędzej czy później stanie się niepodobnem.

Nie lękamy się powiedzieć, że: gdyby zamiast słuchania niesprawiedliwych podejźrzeń, chciano przeciąć od razu wszelkie komplikacye, i nieupatrywano w ostatniej nocie, proponowanej przez księcia Menżykowa tego, czego w niej istotnie nie było, ludzie mający zaufanie w Konstantynopolu, powinni byli postarać się o to, żeby ją Dywan przyjął. Wtedy spór byłby od razu stłumionym, a Europa niebyłaby wystawioną na dalsze jego konsekwencye. Co więcej jeszcze: po wszystkich przesadzonych wieściach, jakie wyrodziło poselstwo naszego ambasadora; po wszystkich ustępstwach w formie i w treści, które już poczynił, zmniejszając kolejno żądania swoje od konwencyi do senedu, a od tego senedu dwa razy zmienianego do prostej noty, obranej z wszelkiej formy wzajemnego zobowiązania; łatwoby się udało przedstawić tę notę jako rezultat, stojący daleko niżej niż były pierwsze nasze pretensye.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Księztwa Naddunajskie.

(Zmiany w sądownictwie księztw naddunajskich.)

Dziennik *Pr. Koresp.* zawiera następujące doniesienia o zmianach, jakie rząd rosyjski zaprowadził ze względu na sądownictwo w księztwach naddunajskich: Według regulaminu organicznego miały strony prawo apelować przeciw wyrokowi trzeciej instancyi do księcia, który miał prawo wezwać sąd do powtórnego rozważenia sprawy i tylko wtedy był obowiązany potwierdzić wyrok, jeżeli sąd zadecydował jego utrzymanie. Jenerał Budberg, którego zamiłowanie sprawiedliwości powszechnie jest uznane, niechciał przenieść tego atrybutu władzy książęcej na swoją osobę, jednak uznał za rzecz stosowną zachować ową ostatnią gwarancyę pod inną formą. Na propozycyę rady administracyjnej potwierdził przeto Jego Mość Cesarz Rosyi nową organizacyę toku instancyi, mocą której najwyższy trybunał podzielono na dwa oddziały, które w połączeniu jako czwarta instancya rewizyjna, decydować będą nad uchwałami każdego oddziału z osobna. Ta reforma ulepszająca ową anormalną instancyę w duchu uregulowanego sądownictwa, zrobiła bardzo dobre wrażenie; jakoż nieprzypisują temu rozporządzeniu, które rzeczywiście narusza organiczną i traktatami zabezpieczoną konstytucyę księstw, właściwej doniosłości politycznej, albowiem wynikało ono z naglącej potrzeby zapobieżenia stagnacyi w toku spraw sądowych. *(Zeit.)*

(Buletyn wojenny.)

W *Bukareszcie* publikowano dnia 5. b. m. (21. lutego) następujący buletyn:

„W zamiarze zasłonięcia przed nieprzyjacielskiemi nadbrzeżnemi bateryami przeznaczonego do Braiły oddziału stojącej pod Gałaczem flotyli naddunajskiej, dla odwrócenia od tego punktu uwagi Turków, uchwalono demonstracyę na prawym brzegu Matszynu. — Przedsięwzięcie to wykonało w nocy z dnia 1. na 2. marca dwiestu ludzi z pięcioma oficerami pułku strzelców Zamościa pod komendą podpułkownika Kawalkowskiego z wielką odwagą i niezachwianem męztwem. Ponieważ ten oddział spotkał daleko przeważniejszego nieprzyjaciela, więc natarł na niego podwakroć bagnetem, poczem Turków ze znaczną stratą odparto. W przeciągu tego czasu powiodło się flotyli dostać się do Braiły, niebędąc niepokojoną od artyleryi nieprzyjacielskiej. Strata Rosyan w tej potyczce wynosiła 2 oficerów i 14 żołnierzy, którzy polegli na placu, następnie dwóch oficerów i 23 żołnierzy rannych. *(A. B. W. Z.)*

Turcya.

(Oświadczenie Porty panu ambasadorowi Grecyi. — Naprawa fortyfikacyi zamków Dardanelskich.)

— Według doniesienia dziennika *Independance belge* dała Porta greckiemu ambasadorowi przy dworze tureckim panu Metaxa, pewny termin, w ciągu którego ma złożyć dowody, że rząd jego niema nic wspólnego z powstaniem greckiem i że wszystko uczynił co tylko od niego zależało, by wstrzymać swych poddanych od udziału w powstaniu. Na wypadek, gdyby to wezwanie w oznaczonym terminie nieodniosło pożądanego skutku, otrzyma p. Metaxa swoje paszporta.

Francuscy i angielscy inżynierowie zajęci są obecnie naprawą fortyfikacyi zamków Dardanelskich mianowicie dla odparcia ataków ze strony lądu, na wypadek niespodzianego zbliżenia się armii rosyjskiej. *(A. B. W. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Depesza telegraficzna z Londynu z d. 14. b. m. donosi: Według oświadczenia Sir James Graham'a otrzymał admirał Napier w Deal rozkaz, ażeby przed wypowiedzeniem wojny nie płynął dalej na morze bałtyckie i stanął z częścią floty pod Kiel. *(Abbl. W. Z.)*

Londyn, 15. marca. Admirał Corry otrzymał rozkaz odpłynąć dzisiaj z flotą rezerwową i połączyć się pod Vinga (niedaleko Gothenburga) z admirałem Napier. *(Zeit.)*

— O doniesionej już w drodze telegraficznej konferencyi między greckim ambasadorem i Reszydem Baszą, pisze *Journal de Const,*: „Zeszłej niedzieli udał się grecki minister p. Metaxa do Porty, gdzie w obecności Wielkiego Wezyra i Seraskiera miał długą konferencyę z ministrem spraw zewnętrznych, który mówił z nim w bardzo groźnych i ostrych wyrazach o haniebnych czynach, jakich się Grecy naprzeciw Porcie dopuszczają w Grecyi i Albanii, za które rząd wysokiej Porty oczekuje słusznego i prędkiego zadośćuczynienia ze strony gabinetu w Atenach, w przeciwnym bowiem razie byłby kraj narażony na najdotkliwsze represalia. *(L.k.a.)*

Kurs lwowski.

Dnia 18—19. marca.

		gotówka zł.	gotówka kr.	towarem zł.	towarem kr.
Dukat holenderski	m. k.	6	4	6	8
Dukat cesarski	„ „	6	7	6	10
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	34	10	37
Rubel srebrny rosyjski	„ „	2	2	2	$3\frac{1}{2}$
Talar pruski	„ „	1	58	2	—
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	31	1	32
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	90	36	90	48

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 18. marca 1854.

		zlr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

Wiédeński kurs papierów.

Dnia 16. marca.

				w przecięciu
Obligacye długu państwa	5%	za sto	$84\frac{13}{16}$ $\frac{7}{8}$ $\frac{3}{4}$ $\frac{7}{8}$ $\frac{15}{16}$	$84\frac{7}{8}$
detto z r. 1851 serya B.	5%	„	—	—
detto z r. 1853 z wypłatą	5%	„	91	91
detto detto	$4\frac{1}{2}$%	„	$74\frac{7}{8}$ $\frac{3}{4}$ $\frac{1}{2}$	$74\frac{5}{8}$
detto detto	4%	„	69	69
detto z r. 1850 z wypłata	4%	„	—	—
detto detto detto	3%	„	—	—
detto detto	$2\frac{1}{2}$%	„	—	—
Pożyczka z losami z r. 1834		„	—	—
detto detto z r. 1839		„	$117\frac{3}{4}$ 117 116 $\frac{3}{4}$	117
Obl. wiéd. miejskiego banku	$2\frac{1}{2}$%		—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850	5%		$96\frac{3}{4}$ $\frac{1}{2}$	$96\frac{5}{8}$
Obl. indemn. Niż. Austr.	5%		—	—
detto krajów koron.	5%		$83\frac{1}{8}$	$83\frac{1}{8}$
Akcye bankowe			1208 1210	1209
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 złr.			455	455
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.				$2197\frac{1}{2}$
Akcye kolei żel. Glognickiej na 500 złr.				—
Akcye kolei żel. Edynburskiej na 200 złr.				—
Akcye kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.				—
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr.				587
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.				—
Renty Como				—

Wiédeński kurs wekslów.

Dnia 16. marca.

		w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych	111	111 2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	131 $131\frac{1}{2}$ 132 $132\frac{1}{2}$ $\frac{3}{4}$	$132\frac{1}{4}$ uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę $24\frac{1}{2}$ fl.	—	— 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	— 2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	$98\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{2}$ 2 m.
Lipsk za 100 talarów	—	— 2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	—	— 2 m.
Londyn za 1 funt sztrl.	12.48 49 50 52-53	12.49 3 m.
Lyon za 300 franków	—	— 2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	$128\frac{3}{4}$	$128\frac{3}{4}$ 2 m.
Marsylia za 300 franków	—	— 2 m.
Paryż za 300 franków	155	155 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	—	— 31 T. S.
Cesarskie dukaty		— Agio

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 17. marca o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam 112. — Augsburg $133\frac{1}{2}$. — Frankfurt $133\frac{3}{4}$. — Hamburg 100. — Liwurna $129\frac{1}{4}$ l. Londyn 13 2 Medyolan $130\frac{1}{4}$. Paryż $157\frac{1}{4}$. l.

Obligacye długu państwa 5% $84\frac{3}{8}$—$85\frac{1}{8}$. Detto S. B. 5% 108 — $108\frac{1}{2}$. Detto $4\frac{1}{2}$% $74\frac{1}{4}$—$74\frac{1}{2}$. Detto 4% $69\frac{1}{2}$—$69\frac{3}{4}$. Detto z r. 1850 z wypłata 4% $88\frac{1}{2}$—89. Detto z r. 1852 4% $87\frac{1}{4}$ — $87\frac{1}{2}$. Detto 3% $53\frac{1}{2}$ — 54. Detto $2\frac{1}{2}$% 43 — $43\frac{1}{4}$. Detto 1% — —. Obl. indemn. Niż. Austr. 5% 84 — $84\frac{1}{4}$. Detto z krajów kor. 5% $82\frac{3}{4}$ — 83. Pożyczka z r. 1834 207—$207\frac{1}{2}$. Detto z r. 1839 116 — $116\frac{1}{4}$. Oblig. bankowe $2\frac{1}{2}$% 57 — $57\frac{1}{4}$. Obl. lom. wen. pożyczki z r. 1850 5% 96—$96\frac{1}{2}$. Akcye bankowe z ujma 1202 — 1205. Detto bez ujmy 1020—1025. Akcye bankowe now. wydania 948—949. Akcye banku eskomp. 89—$89\frac{1}{2}$ Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda $218\frac{3}{8}$—$218\frac{1}{2}$. Detto Glognickiej — — —. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej 229—231. Detto Tyrnawskiej 1. wydania — — —. Detto 2. wydania — — —. Detto Edynburgsko-Neusztadzkiej 56 — $56\frac{1}{2}$. Detto żeglugi parowej 573 — 576. Detto 11. wydania 565—568. Detto 12. wydania 548—552 Detto Lloyda 565—570. Detto młyna parowego wiédeń. — — —. Renty Como $12\frac{1}{2}$ — $12\frac{3}{4}$. Esterhazego losy na 40 złr. $78\frac{1}{4}$—$78\frac{3}{4}$. Windischgrätza losy $26\frac{3}{4}$ — 27. Waldsteina losy $28\frac{1}{2}$—$28\frac{3}{4}$. Keglevicha losy $10\frac{1}{4}$—$10\frac{1}{2}$. Cesarskich ważnych dukatów Agio $37\frac{3}{4}$—38.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 17. marca o pół do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $37\frac{3}{4}$. Ces. dukatów obrączkowych agio $37\frac{1}{4}$. Ros. imperyały 10 45. Srebra agio 31 gotówka.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 18 marca.

Obligacye długu państwa 5% $84\frac{3}{4}$; $4\frac{1}{2}$% $74\frac{13}{16}$; 4% —; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. Losy z r. 1834 $207\frac{1}{2}$; z. r. 1839 117. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bank. 1209. Akcye kolei półn. 2200. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 583. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiedniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. $448\frac{3}{4}$ złr.

Amsterdam l. 2. m. $110\frac{1}{2}$. Augsburg $133\frac{5}{8}$ 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt $132\frac{1}{2}$ l. 2. m. Hamburg $99\frac{1}{2}$ l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 12.85. l. 3. m. Medyolan —. Marsylia $156\frac{3}{4}$ l. Paryż $156\frac{3}{4}$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. — Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. $83\frac{1}{4}$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18. marca.

PP. Gorajski Józef, z Biłki. — Głogowski Artur, z Bojańca. — Sozański Sylwester, z Kornalowic. — Tretter Konstanty i Hilary, z Łoniego. — Bobowski Juliusz, c. k. komisarz obwodowy, z Żółkwi.

Dnia 19 marca.

Hr. Starzyński Władysław, z Żurawna. — PP. Niewiadomski Tadeusz, z Soposzyna. — Michalewski Antoni, z Maluszowiec. — Malczewski Józef, z Skwarzawy. — Kohl, c. k. porucznik, z Stanisławowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 18. marca.

Hr. Gołuchowski Artur, do Kopyczyniec. — PP. Tyszkowski Jan, do Kalnego. — Ujejski Bronisław, do Żółkwi. — Mosing Henryk, c. k. porucznik, do Stanisławowa. — Solecki Jan, c. k. komisarz obwodowy, do Stanisławowa. — Linhard Antoni, c. k. radca kameralny, do Żółkwi. — Mayer Franciszek, c. k. porucznik, do Krakowa. — Siebert, c. k. rotmistrz, do Łańcuta.

Dnia 19. marca.

PP. Malczewski Stanisław, do Czernik. — Hubicki Karol, do Ożydowa. — Korhammer Frydryk, c. k. porucznik, do Krakowa.

Spostrzezenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 18. i 19. marca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	'' ''' ''''				
6 god. zrana	28 0 4	— 4°	— 2°	wschodni 0	pochmurno
2 god. pop.	28 0 6	— 2°	— 4°	wschodni 0	„
10 god. wie.	28 0 6	— 3°		cicho	„
6 god. zran.	28 0 6	— 3°	0°	wschodni 0	pochmurno
2 god. pop.	28 0 7	0°	— 5°	„	„
10 god. wie.	28 0 7	— 5°		cicho	„

T E A T R.

Dziś: Opera niem.: **„Lucrezia Borgia."**

Jutro: Komedye niem.: **„Die Verlobten" Die Frau mit dem Stelzfusse" i „Das „Versprechen hinter'm Herd."**

K R O N I K A.

— Włoska opera w Wiédniu rozpocznie się pod kierunkiem pana B. Merelli d. 1. kwietnia i będzie trwać aż włącznie do 30. czerwca. W ciągu tych trzech miesięcy będą przedstawione dwie nowe opery, a między temi „il Trovatore," przez pana Verdi. Oprócz tego odświeżą się w pamięci najulubieńsze opery dawniejszego włoskiego repertoarza.

— Najwyższa władza policyjna w Wiédniu rozdała uzbierane do swej biblioteki urzędowej ostatniemi czasy z obowiązku przesyłane egzemplarze, a które do jej urzędowego użytku już więcej nie są przydatne, rozmaitym zakładom naukowym i dobroczynnym w mieście Wiédniu, a mianowicie 4153 książek do nabożeństwa, tudzież treści moralnej i naukowej, jako niemniej i obrazków z wizerunkiem świętych pańskich. Dano: alumnatowi wiédeńskiemu 289, wyższemu instytutowi księży świeckich 820, seminaryum ruskiemu 1325, bibliotece szpitalu powszechnego, szpitalom braci i sióstr miłosierdzia, szpitalowi okręgowemu na Wideniu (przedmiejskiemu), bibliotece domu poprawy, szpitalowi żydowskiemu i szpitalowi protestanckiemu 299 książek; zakładowi dzieci niedorosłych 35 książek i 240 obrazków, zakładowi pod imieniem Nś. panny Maryi, katolickiemu stowarzyszeniu czeladników i terminatorów, żeńskim zakładom dobroczynnym i dla robotnic 62 książek i 942 obrazków; bibliotekom zakładów żeńskich i dla chłopców w Brigittenau 276 książek i 448 obrazków, a wkońcu kapelanom wojskowym dla użytku załogi wiédeńskiej i inwalidów 217 książek.

— Przy rozpoznawaniu wspomnień historycznych o starych budynkach w Paryżu teraz zrywanych, wyszedł na jaw i następujacy wypadek: Słynny niegdyś łątewnik Brioché miał pomocnika nazwiskiem Pukaka, dziwnie zręcznego i przebiegłego poliszynela. Pukaka zakochał się był w żonie pewnego mieszczana utrzymującego gospodę pod godłem „Kwoczki zakochanej, i wpadł na szczególniejszy pomysł oświadczenia jej miłości swojej. Ogłosił nowe przedstawienie: „Kogucik i kwoczka zakochana," na które przybyli prawie wszyscy sąsiedzi i znajomi oberzysty, tudzież gospodarz z gospodynią z pod kwoczki zakochanej. W przedstawieniu wystąpiła zaraz z początku młoda kobieta użalajaca sie gorszko na niedobrego męża swego i wzdychająca za jakim szczerym przyjacielem. Poliszynel nastręcza się jej na pocieszyciela i obiecuje uprzątnąć wszelkie trudności. Jakoż w dalszym ciągu przedstawienia dusi gospodarza i sędziów, a wkońcu wiesza kata i samego nawet diabła. — Kobiecie, dla miłości której sztuczkę tę wyprawił, bardzo się to wszystko podobało; zakochane spojźrzenia śmiałego poliszynela wkradły się do jej serca, aż nareszcie przyszło istotnie do ścisłego między niemi porozumienia. Gospodnik poznał wkrótce co się święciło, lecz zamiast rozwodzić się z żalami, uknuł krwawą zemstę. Pewnego wieczora podczas nieobecności złożonego chorobą Briocho dostał się ukradkiem na scenę, i mając z sobą paczkę prochu strzelniczego i flaszkę spirytusu oblał kulisy, zasłonę i t. p. spirytusem, i wszędzie posypał prochem, tak że ogień mógł wszystko naraz ogarnąć. Przy końcu przedstawienia zjawił się jak zwykle szatan sypiacy iskrami, i jak to gospodnik dobrze przewidywał, powstał natychmiast pożar na scenie. Liczni widzowie zdołali się ocalić z ognia z wielką tylko trudnościa i śród niezmiernego zamieszania, lecz Pukaka chcąc uratować przybory sceniczne i mocniej od innych ogarnięty płomieniem, spalił się żywcem. Śmierć jego traiczna długo zachowała się w pamięci ówczesnych.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.